

(Corriere dello Sport - F.M.Splendore) Spotkanie między Mediolanem i Bergamo. Lub w Bergamo. Tak czy inaczej do nie do dojdzie: Roma, Atalanta i Franck Kessie, reprezentowany przez George Atanganę, swojego agenta. Zostało to zapowiedziane na połowę tego tygodnia i dokładnym środkiem między trzema dniami, które za nami i trzema przed nami, jest czwartek. Pewne spotkania, gdy dochodzi do negocjacji transferowych, nie mają jednak nigdy pewnego ujawnionego miejsca, poza dla tych, którzy mają swoją rolę do odegrania.

Roma i Kessie się spotkają, ze świadomością, że brakuje tylko jednego elementu: podpisu gracza. To będzie pierwsza misja Monchiego na fotelu dyrektora sportowego Giallorossich Romy: podczas gdy kwestia Jesusa Navasa wydaje się komplikować, oferta Romy była, ale gracz jest przyciągany ofertą powrotu do Seville i prezydent Castro potwierdził kontakty, mówiąc lakonicznie "zobaczymy". Czy na dzisiejszym spotkaniu z Kessiem pojawi się biały dym? To cel Atalanty i Romy, które mają porozumienie, dopięte jakiś czas temu. To prawdopodobnie również cel wybuchowego Atangany, który jednak będzie grać swoją kartą do samego końca, po tym jak pracował długo, aby otrzymać jak najlepszą ofertę z Romy: przede wszystkim dla swojego gracza, ale też dla Atalanty, która ze swojej strony pozostałaby (pozostanie) przy liczbach i słowu danemu Romie.

Na swój sposób menadżer Kessiego robi swoją grę. Szuka królika do wyjęcia z kapelusza, prawdopodobnie w Anglii, gdzie Kessie również się podoba i ma wielu wielbicieli. Wiadomo jednak, że prawa mercato podlegają niezapisanym zasadom: podsumowując, aby doprowadzić Atalantę do przeanalizowania porozumienia (25 mln plus bonusy, prawdopodobnie dwuletnie wypożyczenie, ale z przymusem wykupu ustalonym w czterech ratach na kolejny sezon), oferta zza granicy, w tym przypadku z Anglii, musiałaby być dużo wyższa, dotknąć 40 mln euro. W ten sposób Atangana stawia klub z Bergamo i Romę pod ścianą. Kluby angielskie, wpisane w ten scenariusz, byłby dwa: City i Chelsea, z Blues, którzy są dużo bardziej skłonni do szaleństw. Nawet, z tego co się wydaje, jedyni do tego gotowi. Wydaje się jednak, że gotowi do niedawna, gdyż pogłoski transferowe mówią o pewnych transferze Bakayoko z Monaco do klubu Abramovicha. Właśnie za 40 mln euro.

Dalej jest problem wynagrodzenia: Kessie, jako młody piłkarz, zarabia 100 tysięcy euro. Roma może dać dziesięciokrotną podwyżkę (i robi to, doprowadzając do 1,2 mln euro plus rosnące premie). Jednak również na tym froncie Atangana próbuje naciskać. Pewnym jest, że w Trigorii zbyt mocna strategia ze strony tego, kto zajmuje się graczem, może być niemile widziana. Kessie w zespole Giallorossich to operacja Rickyego Massary, z końca poprzedniego roku i stycznia, gdy Iworyjczyk mógł przyjść do Romy. Potem pojawiło się wiele destrukcyjnych manewrów, co zdarza się na rynku: mówiło się o Premier League, PSG, Napoli i Juve. W ostatnich godzinach niektórzy szeptali też o Milanie. Fakt, że George Atangana usiądzie dziś do stołu, może coś mówić. Dalej jest taktyka, która pojawia się przy każdych negocjacjach, jednak Atalanta i Roma liczą na podpis, dziś.

Autor: abruzzo